OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

GŁOS KANIOWCZYKÓW i ŻELIGOWCZYKÓW

ORGAN ZWIĄZKU KANIOWCZYKÓW I ŻELIGOWCZYKÓW

Nr. 7 WARSZAWA, LIPIEC 1934 ROK II



TREŚĆ:



KU ZJEDNOCZENIU

Akcja zjednoczenia Związków żołnierzy polskich formacyj wojskowych ze wschodu, zapoczątkowana w r. 1928 i prowadzona nieustannie przez wybitniejszych przedstawicieli tych formacyj zbliża się ku pomyślne=mu końcowi.

Od czasu objęcia w lecie 1933 r. protektoratu nad akcją zjednoczenia przez gen. broni Lucjana Żeligow=skiego przy współudziale pp. marszałka Senatu Wła=dysława Raczkiewicza i ministra Bronisława Nako=niecznikowa mamy do zanotowania następujące jej etapy.

Jesienią 1933 r. została powołana przez p. generała L. Żeligowskiego komisja scaleniowa, przyczem po=szczególni członkowie komisji mieli za zadanie:

Płk. Podgórski — sprawy organizacyjne, płk. Si=korski — sprawy statutowe i ppłk. dypl. Stanek — deklarację ideową przyszłego Związku Polskich For=macyj Wojskowych ze Wschodu.

Komisja zwołała cały szereg posiedzeń i narad de=legatów zarządów poszczególnych Formacyj, poświę=conych wspólnej deklaracji ideowej i omówieniu za=sad przyszłego Statutu wspólnego.

W myśl wskazówek naszego dowódcy gen. L. Że=ligowskiego nie forsujemy idei zjednoczenia przebo=jem, nie narzucamy jej, choć doceniamy korzyści płynące stąd dla związków połączonych i dla Państwa.

Wspólne uroczystości, zebrania i posiedzenia zbli=żają nas stopniowo, zacierają różnice i wyjaśniają nie=porozumienia płynące nie z zasad i haseł, bo te były wspólne, a z ambicyj b. dowódców, czy polityków na=szych formacyj. To ułatwia ogromnie zrozumienie wspólnych celów i ułatwia zadanie zjednoczenia.

Przedostatnia konferencja, która się odbyła 2 maja r. b. w gmachu Senatu doprowadziła do właściwego rozwiązania sprawy zjednoczenia, już w chwili obec=nej, pozostawiając formalne jej załatwienie najbliższym miesiącom.

Na konferencji tej w imieniu Związku naszych for=macyj płk. Bolesław Sikorski i kpt. Leopold Godniew=ski, a w imieniu Związku uczestników 1=go Korpusu płk. Podgórski i por. Skowroński oświadczyli o po=łączeniu się w jeden Związek, z tem, że najbliższe wspólne posiedzenie obu Zarządów Głównych ustali formy zjednoczenia na różnych szczeblach. Oddziały prowincjonalne obu Związków przyjmują członków wszystkich formacyj zrzeszonych w tych Związkach.

Statut opracowany i referowany przez płk. Sikor=skiego był głównym przedmiotem tej konferencji. Ostatecznie ustalono inne zasady dla statutu Forma=cyj Wschodnich niż te których wyrazicielem był re=ferent.

Delegaci Związku Legjonistów puławskich ppłk. dypl. L. Stanek i por. K. Pawluś, Murmańczyków — kpt. W. Zahorski i Sybiraków — p. Fink=Finowicki wypowiedzieli się za ścisłem połączeniem związków na niższych szczeblach, włącznie do okręgów i z utwo=

rzeniem Związku Związków, jako centrali organizacyj, pozostawiając pełną samodzielność Gł. Zarządom Związków.

Ostatecznego opracowania projektu nowego statutu podjęli się przedstawiciele Związków Legjonistów puławskich, Sybiraków i Murmańczyków.

Znamienną jest uchwala następująca, wyniesiona jednocześnie na tej konferencji.

Ponieważ układ władz centralnych nie wpłynie na stan dołów organizacyj połączonych Związków Formacyj Wschodnich, co do których panuje jednomyślna opinja, że powinny one stanowić jeden Związek na szczeblu powiatu i województwa, przeto zdecydowano, by już obecnie na tych szczeblach nastąpiło zupełne połączenie.

Związki reprezentowane na konferencji upoważnione są przyjmować uczestników pokrewnych, reprezentowanych na konferencji organizacyj, na swych członków, zwracając się w razie zaistnienia wątpliwości do odpowiednich Zarządów Głównych, drogą organizacyjną.

Sposób informowania odpowiednich Zarządów Głównych o członkach przyjętych z innych formacyj będzie ustalony dodatkowo.

Ta uchwała wyniesiona w rozumieniu życzenia dziesiątków tysięcy żołnierzy Korpusów i Formacyj W. P. ze Wschodu, daje możność wszystkim naszym dzielnym żołnierzom wziąć udział w państwowo-twórczych pracach i wysiłkach licznych rzesz b. wojskowych.

Pozostaje obecnie oficjalna część prac zjednoczeniowych, przyjęcie projektu statutu i zwołanie kongresu b. żołnierzy Korpusów W. P. i Formacyj ze Wschodu.

Projekt statutu z poprawkami uzupełnionemi przez przedstawicieli związków Legjonistów puławskich i Murmańczyków został już przedyskutowany i przyjęty na ostatniej konferencji w m-cu lipcu r. b. Po ostatecznem ustaleniu redakcji tekstu, statut pozostanie jeszcze raz poddany dyskusji i prawdopodobnie tym razem ostatecznie przyjęty.

W końcu sierpnia przewidywane jest posiedzenie wspólne prezydjów Związków, które zgłosiły akces do zjednoczenia, a więc: Legjonistów Puławskich, uczestników I korpusu, Kaniowczyków i Żeligowczyków, Murmańczyków i przedstawicieli formacyj nieposiadających swych Związków, w celu ustalenia zasad utworzenia Centrali Ogólno - związkowej, przyjęcia terminu zwołania kongresu ogólno - związkowego i wyłonienia komisji organizacyjnej.

Podając do wiadomości kolegów radosną nowinę o zjednoczeniu się prawie wszystkich związków b. polskich formacyj wojskowych, wzywamy wszystkich do intensywnej pracy organizacyjnej.

Do oddziałów Związku naszego przyjmujcie wszystkich zgłaszających się żołnierzy Pol. Formacyj Wojskowych ze Wschodu. — Jeżeli w miejscowości w której mieszkacie niema Oddziału naszego, a istnieje jeden z oddziałów Związków bratniej formacji, powinniście niezwłocznie zgłosić swe przystąpienie do jednego z tych oddziałów.

Koledzy! Spełnione są wasze życzenia.

Teraz do czynu!!

Zjazd w Stanisławowie

(10—11. VI. 1934).

W pamiętną 15-tą rocznicę wkroczenia 4 Dyw. Gen. Żeligowskiego do Stanisławowa Związek Kaniowczyków i Żeligowczyków wyznaczył swój doroczny zjazd w tem właśnie mieście, by tem lepiej uwypuklić znaczenie dokonanych czynów i przypomnieć poniesione przez dywizję trudy i znoje.

Władze miejscowe, społeczeństwo i wojsko, oceniając doniosłość tej rocznicy przyczyniło się w dużej mierze do jej uczczenia.

Tak więc wyłoniły się miejscowe Komitety Honorowy i Wykonawczy, na których czele stanęli pp. wicewojewoda Czerwiński, prezydent miasta pos. Chowaniec oraz dowódca garnizonu płk. dypl. Pieniążek.

W przeddzień Zjazdu wieczorem pomimo niepogody miasto przybrało wygląd odświętny, domy zostały udekorowane flagami państwowemi oraz kwiatami. Ulicami miasta przeciągnął capstrzyk orkierstr wojskowych.

Dnia 9 czerwca wieczorem zaczęli napływać uczestnicy Zjazdu, których zakwaterowano w wagonach, odanych Zjazdowi do dyspozycji przez władze kolejowe.

W nocy specjalnym pociągiem przybyli gen. Żeligowski, Minister Nakoniecznikow-Klukowski, członkowie Zarządu Głównego Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków, delegacje Zw. b. uczestników I Korpusu oraz liczni członkowie Związku i goście.

Przybył również wraz z Zarządem Gł. oddział sztandarowy w mundurach historycznych 4-ej Dywizji ze sztandarami bojowymi.



Przyjazd do Stanisławowa
Stoją (od lewej): prezydent miasta pos. Chowaniec, minister Nakoniecznikow-Klukowski. gen. broni L. Żeligowski, wojewoda Jagodziński, wicewoj. Czerwiński.

Nazajutrz o godz. 8-ej rano na dworcu kolejowym ustawiła się kompanja honorowa 48 p. p. ze sztandarem i orkiestrą oraz przedstawiciele władz na czele z p. wojewodą Jagodzińskim, prezydentem miasta pos. Chowańcem i Komendantem Garnizonu płk. Pieniążkiem.

Po wyjściu z wagonu gen. Żeligowski przyjął raport i dokonał przeglądu kompanji honorowej. Oddziały wojskowe wraz ze sztandarami pułków 4-ej dyw. i 48 p. p. udały się na plac przed kościół garnizonowy. Przed kościołem odbył się przegląd oddziałów wojskowych: kompanji honorowej 48 p. p., szwadronu 6 p. ul. Kaniowskich, baterji 11 pal., baterji 6 dak., plutonu honorowego Związku Kaniow. i Żeligow. i kompanji honorowej Strzelca oraz delegacyj Zw. b. uczestników I Korpusu, Zw. Legjonistów, P. O. W., kolejarzy, harcerzy, harcerek i t. p.

Po odprawieniu mszy polowej i wygłoszeniu kazania przez księdza kapelana Żaka, b. kapelana 4 dyw. strz., wszyscy udali się na ulicę 3-go Maja przed koszary 48 pp., gdzie Minister Nakoniecznikow, gen. Żeligowski i wojewoda Jagodziński przyjęli defiladę oddziałów wojskowych, PW. i organizacyj społecznych.

Szczególną uwagę zwrócił przemarsz uczestników Zjazdu w karnym ordynku na czele z gen. Sołłohubem, dow. 12 dyw. piech. i v.-wojewodą Gintowt-Dziewałtowskim, witany owacyjnie przez ludność miejscową.

Po zakończeniu defilady uczestnicy Zjazdu udali się na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wieniec.

O godz. 12-ej w odświętnie udekorowanych pomieszczeniach 6 p. ul. odbył się obiad żołnierski uczestników i gości zaproszonych. W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień zainaugurowanych przez gen. Żeligowskiego i woj. Jagodzińskiego. Entuzjastycznie wznoszono okrzyki na cześć Pana Prezydenta, Pana Marszałka Piłsudskiego, gen. Żeligowskiego, Prezesa Związku Ministra Nakoniecznikowa i armji polskiej. W czasie obiadu wręczona została odznaka 6-mu pułkowi ul., spadkobiercy szczytnych tradycji z pod Kaniowa, Jazłowca i wielu innych miejsc bojów. 6 pułk ul. ze swej strony wręczył odznakę pułkową Związkowi Kaniow. i Żeligowczyków, jako dowód więzi ideowej, łączącej zo ze Związkiem, na czele którego stoją dziś dawni organizatorzy zarówno 2-go korpusu jak i 4-ej dyw. strz. O godz. 2-ej popoł. odbył się Zjazd delegatów, który po wysłuchaniu sprawozdań z działalności Związku, udzielił ustępującemu Zarządowi absolutorjum, oraz dokonał wyboru nowych władz Związku. Na zakończenie wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzplitej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

W czasie obrad gen. Żeligowski udał się w asyście delegacji b. uczestników I-go Korpusu i członków Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków na pola Krechowieckie, gdzie złożył wieniec na grobach poległych ułanów Krechowieckich.

O godz. 18-ej odbyła się w teatrze im. Moniuszki przy szczelnie zapełnionej widowni uroczysta akademja. Po krótkiem powitalnem przemówieniu pułk. B. Sikorskiego oraz odczytaniu przez niego nadesłanych dla Zjazdu depesz powitalnych, gen. Żeligowski, w treściwych słowach przedstawił dzieje formacyj wschodnich, w szczególności 4-ej dyw. strz., walkę pod Stanisławowem i Jazłowcem, podkreślając wybitny udział w dziele wyzwolenia Stanisławowa miejscowych kolejarzy. Wygłoszone następnie przemówienie p. posła Chowańca, prezydenta m. Stanisławowa, nacechowane było szczególną serdecznością i wdzięcznością dla b. uczestników 4 dywizji, jako obrońców Stanisławowa. Po tem przemówieniu gen. Żeligowski wręczył p. prezydentowi odznakę 4 dyw. strz. dla miasta Stanisławowa.

W części koncertowej Akademji pani Szlemińska i p. Wroński wykonali szereg produkcji muzycznych, zyskując huczne oklaski.

O godz. 9-ej wieczór miasto podejmowało uczestników Zjazdu bankietem, na którym przemawiali gen. Żeligowski i wojewoda Jagodziński.

W drugim dniu Zjazdu 11 czerwca o godz. 11 m. 30 delegaci Zjazdu ze sztandarami bojowemi, pocztem chorągwianym w asyście v.-wojewody Czerwińskiego i delegacji 6 p. ul. Kaniowskich udali się do Buczacza specjalnym pociągiem, pięknie udekorowanym przez miejscowych kolejarzy, celem złożenia wieńców na grobie poległcyh pod Jazłowcem żołnierzy b. 6 p. ul. 4 dywizji.

Również i tu miejscowe społeczeństwo, doceniając wagę minionych wydarzeń, przyjmowało entuzjastycznie uczestników walk o wolność Małopolski Wschodniej. Dworzec kolejowy udekorowany flaga-



W Buczaczu
Nabożeństwo nad bratnią mogiłą na miejscowym cmentarzu.



W Buczaczu
Poczty sztandarowe salutują bratnią mogiłę poległych pod Jazłowcem żołnierzy 6 p. ułanów.

mi i zielenią, przepełniony publicznością. Przybyłych uczestników Zjazdu powitał p. wojewoda tarnopolski płk. Maruszewski i przedstawiciele miasta z kompanją honorową Strzelca oraz delegacjami organizacyj społecznych.

Następnie wszyscy udali się pochodem na grób nieznanych lecz zasłużonych żołnierzy, znajdujący się na miejscowym cmentarzu, gdzie odprawione zostały modły za dusze poległych, poczem piękne przemówienia wygłosili miejscowy ksiądz, prezydent m. Buczacza i imieniem dawnych towarzyszów broni płk. Bol. Sikorski.

Po skończonej uroczystości żałobnej p. Min. Nakoniecznikow i gen. Żeligowski złożyli wieniec na grobie poległych. Następnie uczestnicy uroczystości udali się na wspólną biesiadę, urządzoną przez miejscowe społeczeństwo w sali Sokoła, gdzie wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych, zainaugurowanych przez woj. Maruszewskiego.

O godz. 17-ej pociąg specjalny odwiózł uczestników Zjazdu do Stanisławowa, który opuścili tegoż dnia wieczorem, serdecznie żegnani przez władze, liczne delegacje i tłumy zebranej na dworcu publiczności.



Uczestnicy obrad Walnego Zjazdu delegatów w Stanisławowie.

Ś. p. Minister Bronisław Pieracki



Dnia 15 czerwca r. b. zginął od kuli skrytobójczej ś. p. Bronisław Pieracki, płk. dypl., minister spraw wewnętrznych Rzeczypospolitej Polskiej.

Ze śmiercią ś. p. Bronisława Pierackiego zeszła z widowni życia państwowego jedna z najbardziej jasnych i czystych postaci naszego okresu.

Prostolinijny i bezstronny, świadomy celu i ciążących na nim obowiązków, ś. p. minister B. Pieracki pozostawił po sobie głęboki żal i szczery smutek w całem społeczeństwie.

Związek nasz stracił w osobie ś. p. generała Pierackiego prawdziwego, dobrze nas rozumiejącego przyjaciela.

Kiedy w dniu 10 czerwca r. b., t. j. w dniu naszego Zjazdu w Stanisławowie otrzymaliśmy od ś. p. ministra B. Pierackiego w serdecznych słowach skreśloną depeszę powitalną, nie spodziewaliśmy się, że były to zarazem słowa pożegnania.

Ś. p. minister B. Pieracki odznaczony był orderami Virtuti Militari, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, orderem Polonia Restituta, złotym Krzyżem Zasługi i wielu in.

Nadto w uznaniu wielkich zasług, położonych w służbie dla Ojczyzny, Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował ś. p. ministra Pierackiego generałem brygady i udekorował zwłoki Jego orderem Orła Białego.

Niestrudzonemu bojownikowi, zacnemu koledze, wielkiemu obywatelowi i mężowi stanu — cześć!

Komunikaty

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW.

Dnia 10 czerwca r. b. o godz. 14-ej odbyło się w Stanisławowie Walne Zebranie delegatów Zw. Kan. i Żel. po raz pierwszy na podstawie nowego Statutu.

Posiedzenie zagaił prezes Zarządu Głównego minister Nakoniecznikow-Klukowski, na którego wniosek powołano do prezydjum Zjazdu na przewodniczącego w.-wojewodę Gintowt-Dziewałtowskiego oraz na asesorów ppłk. dra Salamonowicza-Samojłowicza i kpt. r. M. Keniga.

Po wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych referentów z ramienia ustępującego Zarządu, Walne Zebranie udzieliło mu absolutorjum.

Na wniosek Zarządu Gł. Zebranie uchwaliło przez aklamację nadać godność członków honorowych Związku pp.: 1) gen. bryg. Stanisławowi Małachowskiemu, d-cy O. K. IV, 2) gen. bryg. Olszynie-Wilczyńskiemu, d-cy 10 dyw. Strzelców Kaniowskich oraz 3) gen. bryg. Juljanowi Stachiewiczowi, szefowi Wojskowego Biura Historycznego.

Powzięto nadto szereg uchwał, z których na podkreślenie zasługuje, dotycząca zalegania z opłatą składek członkowskich w brzmieniu następującem:

„Walny Zjazd delegatów Zw. Kaniowcz. i Żeligowczyków stwierdza, że zaledwie siódma część członków Związku opłaca składki członkowskie. W ten sposób ta siódma część ofiarnie utrzymuje organizację, z której korzystają bezpłatnie pozostali członkowie. Walny Zjazd delegatów uznaje taki stan za wysoce niemoralny i postanawia wykluczyć od prawa korzystania z usług Związku tych kolegów, którzy, nie będąc zwolnieni od obowiązku płacenia składek, — składek tych nie zapłacą po uprzedniem powiadomieniu i wyznaczeniu terminu dla uregulowania zaległych składek".

Wreszcie wybrano nowe Władze Związku, których skład podajemy poniżej oraz wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU

Władze Zw. Kaniowczyków i Żeligowczyków ukonstytuowały się na rok 1934/35 jak następuje:

a) Zarząd Główny:

Pp. Dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski— prezes, płk. Bolesław Sikorski i ppłk. dr. Otton Salamonowicz-Samojłowicz — wiceprezesi, kpt. r. inż. Leopold Godniewski — sekretarz generalny, rtm. r. Marjan Kołaczkowski — skarbnik gener., inż. Kazimierz Borkowski — zastępca sekr. gen., ppłk. Bolesław Konarski — zast. skarbnika gen., oraz członkowie: wicewojewoda Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski, płk. Juljan Koźmiński, red. Mieczysław Birnbaum, p. Leokadja Szymańska, kpt. r. Tadeusz Grzegorzewski, kpt. Marjan Kenig, red. Wacław Machnicki.

b) Komisja Rewizyjna:

Pp. dyr. Henryk Bülow — przewodniczący, pos. Antoni Hanebach — zast. przew., inż. Mieczysław Ustaszewski, płk. Władysław Wielowieyski, nacz. Tadeusz Sągajłło, Zygmunt Milbrandt, Jan Wrotnowski.

c) Sąd Koleżeński:

Pp. pos. Władysław Parniewski — przewodniczący, ppłk. Michał Sikorski i ppłk. Jan Chodźko-Zajko — zastępcy przew., kpt. Cyprjan Głowiński — sekretarz, oraz członkowie: dr. Jan Braun, mjr. Janusz Korczyński i Adam Karasiński.

SKŁADKI CZŁONKOWSKIE.

W związku z poruszoną na Walnem Zebraniu delegatów sprawą wysokości składek członkowskich Zarząd Główny wyjaśnia:

Składka członkowska wynosi zasadniczo 1 zł. miesięcznie, i wszystkie Oddziały Związku winny bezwzględnie stosować się do tej normy. Jedynie w wypadkach wyjątkowych, usprawiedliwionych ciężką sytuacją materjalną członków (choroba, bezrobocie i t. d.) można stosować zniżkę indywidualnie do 50 gr. miesięcznie, względnie zwolnić członka na pewien okres czasu od obowiązku spłacania składki, zawiadamiając równocześnie Zarząd Główny. Powyższe ulgi mogą być stosowane jedynie względem osób, które figurują na liście członków nie krócej niż 6 miesięcy.

W razie otrzymania pracy członkowie, korzystający z powyższych ulg, winni niezwłocznie zawiadomić o tem Zarząd Oddziału względnie Zarząd Główny i wznowić normalne wpłacanie składek bieżących, pokrywając w miarę możności składki zaległe.

Zarząd Główny przypomina nadto ponownie Kolegom o obowiązku regularnego uiszczania składek członkowskich, stanowiących naturalną podstawę istnienia Związku. Równocześnie wyjaśnia się, że członkowie t. zw. P. W. związkowego obowiązani są, poczynając od m-ca marca r. b., do opłacania składek członkowskich na ogólnych zasadach.

Członkowie, zalegający ze składkami ponad 3 miesiące, o ile nie uregulują należności do dnia 15-go sierpnia r. b., nie będą mogli korzystać bezpłatnie z usług i urządzeń Związku, zgodnie z uchwałą Walnego Zebrania delegatów z dn. 10 czerwca r. b.

ZWROT OTRZYMANYCH ZAPOMÓG I POŻYCZEK.

Fundusz zapomogowy Związku wyczerpał się i Bratnia Pomoc nie jest w możności przyjścia z pomocą potrzebującym kolegom.

Wzywa się przeto wszystkich Kolegów, którzy korzystali w potrzebie z pożyczek lub zapomóg związkowych, a obecnie posiadają pracę, by **niezwłocznie uregulowali zaciągnięte w Związku zobowiązania.**

W tym celu interesowani winni zgłosić się do Skarbnika Zarządu Głównego do dnia 15 sierpnia b. r. celem omówienia warunków i terminów spłaty.

W razie niezastosowania się dłużników do powyższego zarządzenia Zarząd Główny będzie się czuł zmuszony **wezwać ich imiennie** w następnych numerach „Głosu“.

ZŁOTA KSIĘGA ARTYLERJI POLSKIEJ.

Podaje się do wiadomości kolegów, iż pułkownik Stanisław Więckowski z-ca Szefa Departamentu Artylerji M. S. Wojsk, opracowuje obecnie oraz ma zamiar wydania przy pomocy Wojskowego Biura Historycznego „Złotej Księgi Artylerji Polskiej“ — w związku z czem pułkownik Więckowski prosi o zawiadomienie go o istniejącej literaturze w sprawie II Korpusu i IV Dywizj Strzelców Gen. L. Żeligowskiego: autorzy, nazwy książek i artykułów, kiedy i gdzie ukazały się i t. p.

Przy opracowaniu Artylerji II Korpusu współpracuje w wydawnictwie płk. Bronisław Żuk, przy opracowaniu artylerji IV Dywizji Strzelców — ppłk. dypl. Stefan Brzeszczyński i major A. Iwaszkiewicz.

Adres płk. S. Więckowskiego: Warszawa, ul. Marszałkowska 26, departament Artylerji M. S. Wojsk.

FOTOGRAFJE ZJAZDOWE.

Odbitki fotograficzne z uroczystości zjazdowych z d. 10 i 11 czerwca r. b. w Stanisławowie i Buczaczu są do obejrzenia w lokalu Zarządu Gł. w Warszawie. Zamówienia na odbitki formatu półpocztówki — w cenie 30 gr. i całej pocztówki—w cenie 50 gr. za sztukę przyjmuje zakład fotograficzny S. Buszackiego w Radomiu, ul. Witolda 2, dokąd należy również kierować przy zamówieniu przypadającą za fotografje kwotę w znaczkach pocztowych z doliczeniem 30 gr. na koszty przesyłki.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

Wdniu 16 czerwca r. b. odbyła się uroczystość rozdania świadectw pierwszym absolwentkom Liceum im. Kan. i Żel. w obecności zarządu Stowarzyszenia, rodziców uczenic i zaproszonych gości.

Po szeregu przemówień okolicznościowych, Prezes Stowarzyszenia wręczył wszystkim absolwentkom upominki.

Przekazanie sztandaru szkolnego młodszym koleżankom i zgłoszenie przystąpienia do Koła „Dzieci Kaniowskich", dopełniło oficjalną część uroczystości, zakończonej herbatką.



W podniosłym nastroju uroczystości dominowała nuta głębokiej serdeczności i harmonji, cechująca stosunek personelu, założycieli i opiekunów szkół do swych wychowanek.

Nowym absolwentkom Liceum, rozpoczynającym chlubnie nowy etap życia, życzymy z całego serca osiągnięcia zamierzonych celów oraz powodzenia w pracy dla siebie i na pożytek Państwa.

UDZIAŁ W AKCJI PRZECIWPOWODZIOWEJ

Na wieść o powodzi grożącej podmiejskim okolicom Warszawy, Zarząd Główny wezwał imiennie wszystkich członków Oddziału Stołecznego z nakazem zgłoszenia się do formowanego oddziału ratowniczego. Od zgłoszenia zwolnieni zostali tylko ci, co już z własnej inicjatywy lub z tytułu pracy lub stanowiska wzięli udział w akcji ratowniczej. Oddział z kpt. Grzegorzewskim i S. Krzaczyńskim na czele wziął udział w akcji ratowniczej. Podkreślić tu należy dużą ofiarność naszych kolegów, którzy ciężko pracując w ciągu dnia, poświęcili nocne wywczasy na pracę dla ratowania współbraci.

Zarząd Główny ,na wezwanie Zarządu Gł. Federacji P. Z. O. O., wydał odezwę do wszystkich oddziałów i delegatów Związku do zbierania składek na rzecz powodzian. Do odezw zostały dołączone listy składek za pieczęcią i Nr. Zarządu Głównego.

Wzywamy Zarządy Oddziałów Związku do złożenia raportów z akcji, jaką przeprowadziły na rzecz pomocy ofiarom powodzi.

LIKWIDACJA ZWIĄZKU BYŁYCH UCZESTNIKÓW POWSTAŃ NARODOWYCH

Na mocy zarządzenia Komisarjatu Rządu przystąpiono do likwidacji Związku byłych uczestników Powstań Narodowych.

Kuratorem wyznaczony został przez Komisarjat Rządu p. Władysław Rogowicz, którego kancelarja mieści się w Warszawie, przy ul. Ks. Skorupki 4/5 tel. 8-16.82.

WYCIECZKA DO JASTARNI

Sekcja Świetlicowa Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny organizuje 10-dniową wycieczkę zbiorową nad morze do Jastarni w czasie od 8 do 18 sierpnia b. r.

Koszt od pojedyńczej osoby wynosić będzie 45 zł. w czem liczy się całodzienne utrzymanie wraz z mieszkaniem w jednym z nadmorskich pensjonatów. Przejazdy kolejowe po jaknajdalej idących zniżkach.

Kwotę zł. 45 na koszty utrzymania i mieszkania wpłaca się przy zapisie.

B. SIKORSKI

Przewrót Olgopolski w II Korpusie W. P.

(Dokończenie)

Po odczytaniu pułk. Kowalewskiemu poufnej deklaracji, złożonej przez delegację wyjeżdżającą do por. Raczkiewicza, pułk. Kowalewski proponuje wstrzymać się ze wszelkiemi decyzjami w przeciągu trzech dni w czasie których nastąpi wyjazd gen. Stankiewicza do por. Raczkiewicza i wyjaśnienie oczywistych nieporozumień; stwierdza zarazem, że on sam otrzymał od gen. Michaelisa tylko ustne polecenie, ponieważ i por. Raczkiewicz dał gen. Michaelisowi tylko ustne pełnomocnictwa, nie posiadając dlań piśmiennego upoważnienia Rady Regencyjnej.

Członkowie Rady N. zaznaczyli stanowisko swe wobec samozwańczej i szkodliwej dla sprawy narodowej akcji gen. Michaelisa, który, nie będąc powołany na wodza, wydaje rozkazy, stwarzające zamęt i rozkład w Korpusie.

Rada Naczelna, znając dotychczasową niezgodną z jej dążeniami działalność gen. Michaelisa, podpo-

rządkowuje się mu jednak i rozwiąże się z chwilą, gdy generał Michaelis zostanie mianowany dowódcą naczelnym polskich sił zbrojnych. Obecnie R. N. chce zapomnieć o rozbieżnościach w dążeniach jej i gen. Michaelisa i, mając na celu tylko dobro sprawy ojczystej i odrzucając ambicję osób poszczególnych, żąda jednego, przerwania pracy destrukcyjnej pułk. Kowalewskiego w Korpusie i natychmiastowego powrotu do swego mocodawcy.

Na zdziwienie, wyrażone przez jednego z członków Rady Naczelnej, że 2-gi Korpus, nie będąc w tak ciężkiej sytuacji, jak pierwszy, może dzięki pertraktacjom gen. Michaelisa znaleźć się w takiejże, lub gorszej jak 1-szy Korpus sytuacji, pułk. Kowalewski odpowiedział, że gen. Michaelis przekonany jest o niemożliwości przerwania się Korpusu poza granicę okupacji państw centralnych.

Tegoż dnia odbyło się jeszcze jedno posiedzenie Rady Naczelne. Mieli być obecni generałowie Stankiewicz i Glas. Gen Glas w ostatniej chwili zawiadomił, że brak czasu nie pozwala mu być na posiedzeniu; gen. Stankiewicz stawił się na posiedzenie, lecz nie zaszedł do pokoju, a stojąc na progu mieszkania, oświadczył, że rozkazu, żądanego przez Radę Naczelną nie wyda, że wyeżdża do Kiowa w celu porozumienia się z por. Raczkiewiczem i do czasu powrotu na przemarsz korpusu nie pozwala. Odchodząc już gen. Stankiewicz oświadczył, że z Radą Naczelną nie życzy sobie mieć nic wspólnego, bo pracował już z komitetami w wojsku rosyjskiem i ma tego dosyć.

Po tem stanowczem wypowiedzeniu się gen. Stankiewicza, uprzedzając wydanie rozkazu odnośnego przez gen. Stankiewicza, Rada Naczelna postanowiła zwrócić się do wojska bezpośrednio i w tym celu został rozesłany do wojsk komunikat Nr. 2 i rozkaz Nr. 1 treści następującej:

„Na mocy sprawozdania delegacji Kijowskiej i obecnych stosunków w 2-im Korpusie wydała Rada Naczelna 2-go Korpusu Komunikat Nr. 2.

Komunikat ten zawiera wytyczne obecnej i najbliższej linji politycznej dla oddziałów 2-go Korpusu, w szczególności:

a) wobec układu z niemcami, zawartego przez 1-szy Korpus, oraz przez gen. Michaelisa,

b) wobec zrozumienia istotnego interesu, jaki dziś ma Rada Regencyjna w istnieniu i utrzymaniu niezależnego od centralnych mocarstw niepodległego Wojska Polskiego,

Rada Naczelna 2-go Korpusu W. P. postanowiła dla 2-go Korpusu W. P. jako cel: nie łączyć się z niemcami, nie wchodzić w stanowisko 1-go Korpusu, maszerować do miejsca, gdzie Korpus usunie się z terytorjum, będącego pod wpływem mocarstw centralnych.

Ponieważ polecenie to nie znalazło posłuchu w Dowództwie Korpusu, Rada Naczelna 2-go Korpusu W. P. wyjeżdża do 5-ej Dywizji i wydaje następujący rozkaz:

1) Wszystkie oddziały i żołnierze, zdecydowani na pozostanie w szeregach niezależnych od niemców, wolnych kadr Wojska Polskiego i do poniesienia ciężkich może trudów w marszach na wschód, ściągają w ciągu dnia 25 marca 1918 roku do 5-ej Dywizji, która stanowi ośrodek w tym kierunku.

W celu szczegółowego poinformowania oddziałów i żołnierzy wyjeżdżają natychmiast członkowie Rady Naczelnej 2-go Korpusu W. P. i Komisarze do poszczególnych oddziałów.

2) 5-ta Dywizja maszeruje pod dowództwem Brygadjera Hallera w wykonaniu planu taktycznego, który opracuje to Dowództwo.

3) Co do pozostającej reszty oddziałów żołnierzy 2-go Korpusu, którzy nie przyłączą się do 5-ej Dywizji, gaśnie kompetencja Rady Naczelnej 2-go Korpusu W. P.; wychodz ąone ze związku i formaci wytworzone punktami 1 i 2 niniejszej uchwały.

4) Po rozkazy zgłaszać się do 5-ej Dywizji z cukrowni w Ujściu za Berszadą."

Podpisali: Prezes Bobicki, Sekretarz Piotrowski.

Tegoż dnia o godzinie 22 odbyła się zbiórka oficerów oddziałów Korpusu,zwołana w Olgopolu przez ppor. B. Sikorskiego i ppor. Kowalewskiego na zasadzie rozkazu Rady Naczelnej. Oficerowie meldowali o stanie rzeczy w oddziałach; ogólny nastrój był dobry i żołnierze z oburzeniem odrzucali myśl o jakimkolwiek bądź porozumieniu z niemcami czy austryjakami. Rozkaz Rady Naczelnej Nr. 1-szy napisany na szapirografie w kilkudziesięciu egzemplarzach doręczony był delegatom poszczególnych oddziałów, termin wykonania rozkazu naznaczony był na dzień 25 marca 1918 r.

Na zasadzie meldunków, otrzymanych od delegatów poszczególnych oddziałów, skonstatowano na zbiórce, że większa część oddziałów wypowie się za wymarszem na wschód; oddziały te po odczytaniu im rozkazów miały wyruszyć wprost do Ujścia. Do pozostałych mieli wyruszyć nazajutrz upełnomocnieni przez R. N. kpt. Bobicki, ppor. Kowalewski i ppor. Bolesław Sikorski w celu przeprowadzenia zmian w dowództwie opornem w stosunku do rozkazu Rady Naczelnej. Nazajutrz dnia 25 marca w Olgopolu i Czeczelniku zapanował ruch niezwykły. Oddziały służby łączności, artylerja i konnica od rana do późnego wieczora podążały w kierunku Ujścia. Nieliczne niezdecydowane oddziały jak: pułk. 13-ty strzelców, legja oficerska, d-n artylerji ciężkiej i 5-ty pułk. ułanów i inni objeżdżali ppor. B. Sikorski i kapitan Bobicki w celu szczegółowego prawdziwego oświetlenia stanu rzeczy w Korpusie oraz dążeń Brygadjera Hallera i Rady Naczelnej. Osta-

tecznie cały Korpus wymaszerował w kierunku na Ujście. Generał Stankiewicz widząc stanowczą postawę Rady Naczelnej i wrogi dla swych zarządzeń nastrój wśród oddziałów Korpusu w nocy z dnia 24 na 25 wyjechał ze sztabu Korpusu do najbliższej stacji i stamtąd udał się do Kijowa. Oficjalnie w rozkazie Korpusu gen. Stankiewicz mianował zastępcą swym generała Glasa, wyjazd zaś swój motywował koniecznością otrzymania wskazówek od pełnomocnika Rady Regencyjnej przez Raczkiewicza.

Gen. Stankiewicz do Korpusu nie powrócił. Generał Glas pozostał w Olgopolu z nieliczną bardzo grupą wojskowych przeważnie starszych szarżą i wiekiem.

Prócz części taborów Korpusu pod dowództwem pułkownika Żyhałkowskiego i szpitala dywizyjnego pod zarządem lekarza Kalińskiego pozostała w Olgopolu drobna cząstka wojsk linjowych, stanowiąca wraz z tamtymi oddział liczący do 300 ludzi.

Generał Glas próbował jeszcze dwukrotnie wszcząć zamieszanie w Korpusie i odciągnąć znaczniejszą liczbę od tegoż. W tym celu w Olgopolu i w Jełońcu były zwołane odprawy oficerskie na których za każdym razem zbierało się nie więcej niż 30 do 40 oficerów. Na odprawach gen. Glas zohydzał stanowisko i dążenia Rady Naczelnej W. P., zarzucał prywatę i warcholstwo generałowi Hallerowi i głównie starał się wykazać dobre warunki materjalne jakie otrzymają ci wojskowi, którzy zgodzą się z nim razem iść do Winnicy i przyłączyć się do oddziałów generała Michaelisa. W tymże duchu wydany był przezeń rozkaz o objęciu dowództwa Korpusu. Widząc jednak beznadziejność swych wysiłków i stanowczą wolę żołnierza w wytrwaniu na stanowisku walki orężnej z zaborcami o niepodległość, gen. Glas opuścił korpus i podążył do Winnicy. Wszystkie oddziały II Korpusu W. P. liczące około 6200 ludzi na rozkaz Rady Naczelnej, tegoż dnia odmaszerowały w kierunku Berszady i oddały się pod dowództwo gen. Mazowieckiego (Hallera).

Żołnierz II Korpusu W. P. swem stanowiskiem zajętem podczas przewrotu olgopolskiego wykazał, że jest godnym spadkobiercą tradycji legjonów i powstań narodowych. Bój stoczony następnie z niemcami 11 maja 1918 r. pod Kaniowem był konsekwentnem następstwem ideologji przezeń piastowanej i stanowczej woli być żołnierzem polskim.

BOLESŁAW JACYNA

Dzieje Artylerji 4 Dyw. Gen. Żeligowskiego

(Ciąg dalszy)

Rozkaz organizacyjny Dcy Artylerji Dywizji i zarazem Dcy Dyonu z dn. 4. II. 1919 r. ustalał skład dyonu następująco:

1) Sztab Dtwa Dyonu,
2) Oddział Sztabowy Dyonu,
3) Oddział Łączności,
4) Półbaterje 1, 2 i 3,
5) Oddział Niefrontowy,
6) Baterja kadrowa,
7) Szkoła Oficerska.

Obsada personalna dtwa według tegoż rozkazu była następująca:

Dca Artylerji 4 D. Strzelców i Dca Dyonu—Płk. Barta Przemysław.

Oficer do zleceń — kpt. Iwaszkiewicz Adam.

Adjutant Dyonu — początkowo por. Tomaszewski Teofil, później por. Merkisz.

Intendent Dyonu — por. Jacyna Bolesław.

Oficer prowiantowy — chor. Marcinkowski Ludomir.

Oficer rachunkowy — u. w. Bieganiski Józef.

Art. Technik — u. w. Zdrojewski Bronisław.

Nacz. lek. dyonu — mjr. Szwarc Bronisław.

Oddział Łączności — por. Tomaszewski Teofil.

Młodsi Oficerowie: — ppor. Szczekowski Stanisław, chor. Albrecht Wacław, chor. Dąbrowski Julian.

Dca półbat. I-szej — kpt. Alikow Mikołaj.

Starszy ofic. bat. — por. Zalewski Konstanty.

Młodszy oficer. — chor. Konopiński Witold.

Dca półbat. II-ej — por. Romiszewski Brunon.

Starszy oficer — ppor. Czarnecki Antoni.

Młodszy ofic. — chor. Szymański Mieczysław.

Dca półbat. III-ej — por. Kałłaur Jan.

Starszy ofic. — ppor. Brzeszczyński Stefan.

Młodszy ofic.: — chor. Dworakowski Kazimierz, podchor. Misiewski Wiktor.

Dca oddziału niefrontowego — por. Myśliński Czesław.

Dca Szkoły Ofic. — ppłk. Cieśliński Wiktor.

Oficer. instruktorowie: ppłk. Tustanowski Kazimierz, mjr. Wężyk Stanisław, mjr. Tucker Leonard, mjr. Drozdowski Władysław, kpt. Jurecki Marjan, por. Skawiński Mikołaj.

Podany skład dyonu ulegał jednak ustawicznym zmianom, zależnie od warunków wojskowo-politycz-

nych i możliwości formacyjnych. I tak: np. w marcu otrzymano z Mikołajewa po rozbrojonych niemcach 72 konie. Część koni uzupełniła zaprzęgi półbaterji 2 i 3, reszta poszła na sformowanie baterji oficerskiej, składającej się z 4-ch dział i 4 jaszczy, każde o zaprzęgu 4-konnym.

Baterja oficerska składała się wyłącznie z oficerów; tylko do obsługi kuchni przydzielono szeregowców. Dcą baterji był mjr. Drozdowski, starszym oficerem — kpt. Kieck, ogniomistrzem-szefem — por. Werenik.

Baterja kadrowa nie była baterją zapasową w obecnym tego słowa znaczeniu i zupełnie nie prowadziła szkolenia nowozaciężnych, miała ona za zadanie przyjmowanie zgłaszających się do dyonu ochotników oraz prowadzenie ewidencji wszystkich oficerów i szeregowych dyonu.

Rolę właściwej baterji zapasowej, a więc szkolenie nowozaciężnych i ich segregację — spełniał oddział niefrontowy, który między innemi czynnościami otrzymywał ludzi z baterji kadrowej i przekazywał ich w miarę potrzeby baterjom.

Baterje początkowo nie posiadały zwiadowców. Zebrani oni byli centralnie w oddział łączności dyonu, który w końcu postoju w Odesie liczył prawie 95 szabel, czyli przedstawiał ze siebie wcale pokaźny szwadron, doskonale wyposażony i wyekwipowany, złożony z 3 plutonów oraz taboru i pozostający pod dowództwem por. Tomaszewskiego.

Różne względy przemawiały za takiem właśnieześrodkowaniem zwiadowców w jednem ręku: chodziło tu o należyte i jednostajne wyszkolenie zwiadowców, a poza tem i o posiadanie w ręku dcy dyonu mocnego narzędzia na wypadek konieczności obrony lub też wykonywania częstych w owym czasie rekwizycyj, do których używano w pierwszym rzędzie zwiadowców. Niedarmo wiara nazywała zwiadowców „żywicielami dyonu".

Oddział zwiadowców został rozformowany w połowie kwietnia 1919 r., już po ustąpieniu z Odesy.

W ten sposób w końcu stycznia 1919 r. zostaje zakończone formowanie dyonu, przyczem, licząc się z warunkami życiowemi, nie poprzestano na uformowaniu jedynie bojowej jego części, ale wyposażono dyon we wszystkie służby pomocnicze, a nawet utworzono swój własny szpitalik i aptekę.

Rozpoczęło się intensywne szkolenie bateryj oraz szkoły oficerskiej. Zaznaczyć należy, że płk. Barta dążył do wyszkolenia przedewszystkiem bateryj żołnierskich, rozumiejąc słusznie, że tylko one będą stanowiły podstawę artylerji dywizji. Dlatego też zwalnia baterję od służby wartowniczej, którą pełniła zasadniczo szkoła oficerska.

W szkole oficerskiej przechodzą przedewszystkiem kurs teoretyczny artylerji, działoczyny i legjonową musztrę formalną. Po ukończeniu kursu zarządził dca dyonu egzamin sprawdzający.

Gros korpusu oficerskiego dyonu stanowili oficerowie byłej armji rosyjskiej, ale byli też oficerowie z b. armji austrjackiej i niemieckiej oraz z legjonów. Nikt nie znał zasad polskiej musztry i polskich komend; brak było polskich regulaminów i przepisów.

Aby zaradzić temu, postanowił płk. Barta nauczyć wszystkich oficerów elementarnych zasad legjonowej musztry formalnej, salutowania i meldowania się. W tym celu został przydzielony do dyonu z 2 p. p. ppor. Sosnkowski, który w niedziele i święta przerabiał ze wszystkimi oficerami musztrę formalną, pod osobistym nadzorem płk. Barty.

(Dok. nast.)

Wspomnienia uczestnika walk*)

(Ciąg dalszy)

Ochotnicy ci pochodzili z najrozmaitszych byłych polskich oddziałów, lecz przeważnie z I i II Korpusów. Był to element ideowy, zahartowany w walkach i biedzie, wszędzie przyświecała im myśl o Ojczyźnie. Gdy zdecydowano organizację, wyjechał na Kubań płk. Fr. Zieliński jako pierwszy d-ca tych oddziałów wraz z kilkoma oficerami. W Nowoczerkasku w dalszym ciągu pozostał k-tem mjr. Kwieciński, mnie zaś mianowano z-cą jego. Przystąpiliśmy do pracy organizacyjnej na miejscu; trzeba było zorganizować: 1) kancelarję k-ta, 2) punkt etapowy, 3) biuro werbunkowe przy biurze werb. Armji Ochotniczej. Kancelarję i biuro werbunkowe prowadziliśmy — mjr. Kwieciński i ja na zmianę, punkt etapowy miał pod swojem kierownictwem por. Stanisław Ostrowski, do kancelarji był przydzielony również plutonowy Sęk (artylerzysta z II-go Korpusu).

Do czasu ogłoszenia mobilizacji Polaków na Donie, prowadziliśmy pracę O. W. A. wyłącznie, wysyłając do Ekaterynodaru na Kubań większe partje ochotników, którzy napływali do nas ze wszystkich

*) Wspomnienia i przeżycia ś. p. kpt. Oskara Roch-Rochalskiego.

stron, głównie z Ukrainy. Armja Och. pokładała wielkie w nas nadzieje, poprostu mieli do nas większe zaufanie, (do Polaków wogóle) aniżeli do swoich oddziałów. Świadczy o tem następujący fakt: gen. Krasnow nawiązał z Niemcami rokowania, które miały doprowadzić do zajęcia ziemi Kozaków Dońskich przez Niemców, którzy natomiast mieli obronić ich przed bolszewikami. Jako jedno z żądań Niemców było: ażeby na terenie kozaczym nie było żadnego obcego wojska. Z tego powodu musiała by się wyprowadzić Armja Ochot. z Donu, tem samem straciłaby dogodne i jedyne tyły, etapy, zaopatrzenie, przedpole wypadowe w stronę Moskwy. Armja Ochot. energicznie z tego powodu protestowała. W przypuszczalnym dniu, kiedy mieli wejść Niemcy, Oddz. Och. Armji miały stawić im opór. Do obrony sztabu gen. Elsnera użyto Polaków, którzy byli chwilowo na etapie. Oddział ów pod polską komendą pełnił służbę przez kilka dni, gen. Elsner wyrażał się z największym uznaniem, mówił, iż jest zupełnie spokojny, kiedy go Polacy pilnują. Wogóle Moskale swoim nie dowierzali, chętnie otaczali się Polakami, jako elementem pewnym.

Początkowo całemi dniami siedziałem w biurze werbunkowem (przy biurze Armji Och.), miałem tam stoliczek i każdego kandydata do Armji Och. oglądałem i przysłuchiwałem się jego mowie, jaki miał akcent, nazwisko lub jaki innych szczegół zdradzał pochodzenie jego polskości, a był mimo to przyjęty do Arm. Ocht., starałem się skomunikować z nim aby zabrać do nas. W większości wypadków udawało mi się uratować takiego zatraceńca, niektórzy jednak kategorycznie z całą świadomością poszli na służbę do Moskalów.

W miesiącach sierpniu i wrześniu 1918 r. wysyłaliśmy na Kubań przeciętnie tygodniowo po 200 naszych ochotników. Były to rezultaty pracy O. W. A. na całej Ukrainie oraz naszej na terenie Donu. Głównemi skupieniami Polaków były miasta: 1) Rostów, 2) Nowoczerkask, 3) Taganróg. Z temi to środowiskami została nawiązana łączność celem uzyskania jaknajwiększej ilości ochotników do naszych oddziałów oraz poparcia materjalnego i moralnego.

Głównym motorem pracy efektywnej na rzecz Polski w Nowoczerkasku był profesor politechniki dr. Koss. On to organizował przy pomocy studentów Polaków tanie kuchnie dla naszych, odczyty, rocznice patrjotyczne, składki na bieżące potrzeby, i t. d. Koło jego osoby koncentrowało się życie tutejszej Polonji. Zdaje mi się, iż zacny ten człowiek jest obecnie w Polsce, (u obcych pracował w dziale ropy naftowej jako znany specjalista i ceniony przez nich technolog), zasługuje na nadanie mu poważnego orderu za jego bezinteresowną pracę. Największy kłopot był z legunami, którzy nie rozmawiali po rosyjsku, mieszkali czasami prywatnie — kryjąc się pod pseudonimami— zupełnie niepotrzebnie, gdyż tu byli bezpieczni przed niemcami i austrjakami. Ta właśnie tajemniczość, którą się otaczali, zwracała na nich uwagę podejrzliwych mieszkańców, następstwem czego były aresztowania defensywy kozackiej. Takie zajście było z mjr. Trojanowskim. Chciał przez dłuższy czas odpocząć w mieście, wynajął sobie pokój prywatny, zameldował się tam pod pseudonimem jako doktór, znajomi przychodzili, nazywali go czasami profesorem, a jacyś świeżo przyjezdni leguni poszli go odwiedzić, pytali się u właścicielki tego domu o *pana majora*. Te właśnie zmiany w tytułowaniu sprowadziły obserwatorów defensywy, a następnie aresztowanie i osadzenie w więzieniu, jako podejrzanego o bolszewizm i szpiegostwo. Mjr. Trojanowski posiedział kilka tygodni, zapewne nawet nie przypuszczał, jakie mu grozi niebezpieczeństwo. I tylko kilkakrotna interwencja mjr. Kwiecińskiego u samego gen. Krasnowa i gen. Elsnera zdołała wyrwać go z rąk oprawców; mjr. Trojanowski po opuszczeniu więzienia natychmiast wyjechał do stanicy Paszkowskiej do 4 dyw. gen. Żeligowskiego. Kilkakrotnie jeździłem z raportami do płk. Zielińskiego początkowo, a następnie gen. Żeligowskiego. Zaopatrzenie otrzymaliśmy od p. Oplustila Zdzisława, członka Komitetu, który kilkakrotnie przyjeżdżał do Nowoczerkaska. Nasza komendantura pośredniczyła w załatwianiu najrozmaitszych spraw między naszemi oddziałami a rządem kozackim, gdzie częstym gościem bywał mjr. Koźmiński.

(d. c. n.)

Skrzynka pocztowa

P. Wierchowiecki Tadeusz we Lwowie. — Statut Odznaki Ogólno-Związkowej nie został jeszcze zatwierdzony.

St. ogn. Zamiechowski Romuald, Rembertów. — Prosimy o nadesłanie stwierdzenia służby przez 2 Żeligowczyków na których Pan się powołuje w liście swym z dn. 30.IV. r. b.

Kowalski Franciszek w Wejherowie. — Prosimy o przyśpieszenie dostarczenia Komitetowi Odznaki 4 D. S. dowodu stwierdzającego datę wstąpienia do 4 D. S.

Keller Zygmunt w Tomaszowie Mazowieckim. Sprawa pańska załatwiona zostanie na najbliższem posiedzeniu Komisji Krzyża Kaniowskiego. Zaświadczenie zostanie zwrócone listem poleconym po nadesłaniu nam 60 gr. na porto.

P. Ceranka Szymon w Czarnocinie. Potwierdzamy odbiór listu z dn. 12 kwietnia r. b. wraz z załącznikami, które jednak nie stwierdzają przebiegu służby Pańskiej w II Korpusie. Ponieważ nie figuruje Pan również i w spisach uczestników II

Korpusu, przeto do czasu otrzymania ścisłych danych o służbie Pańskiej w II Korpusie, względnie zaświadczenia 2 oficerów o tej służbie podania Pańskiego rozpatrywać nie możemy.

P. Wojciechowski Wacław w Łukowie. Prosimy o zadośćuczynienie wymaganiom komunikatu Komisji Odznaki Kaniowskiej umieszczonego w Nr. 3 Głosu Kan. i Żel. z roku 1933, a dotyczącego życiorysu i danych służby w II Korpusie. Dowód służby posiadamy.

Panek ntoni w Jaworniku. Do czasu nadesłania stwierdzenia służby w II Korpusie, podanie Pańskie nie może być rozpatrywane przez Komisję Odznaki Kaniowskiej, o czem pisaliśmy już Panu w dn. 15 kwietnia r. b.

Swoboda Władysław w Stryju. W spisach żołnierzy 4 D. S. Pan nie figuruje. Wzywamy Pana o zadośćuczynienie wymaganiom komnnikatu Komitetu Odznaki umieszczonego w Nr. 3 Głosu Kan. i Żel.

Korgól Stanisław w Będzinie. Ponieważ nie figuruje Pan w spisie 4 Dyw. Strz. gen. Żeligowskiego, przeto wzywamy Pana o zadośćuczynienie wymaganiom komunikatu zamieszczonego w Nr. 3 Głosu Kan. i Żelig. z roku 1933.

Wachm. Sobieszczański, Władysław w Lublinie. — Potwierdzamy odbiór kwestjonarjusza i ponownie tym razem po raz ostatni wzywamy o przedstawienie dowodów służby w 4 Dyw. Strz., ponieważ w spisach żołnierzy 4 D. S. nazwisko Pańskie nie figuruje.

Kaczorowski Paweł w Brześciu n/B. Ponieważ powołuje się Pan na służbę w 16 p. strz. przeto winien Pan poprosić o zaświadczenie swej służby pana płk. Korewo, obecnie inspektora poborowego w Grodnie Dow. Okr. Korp. Nr. III. Po otrzymaniu takiego zaświadczenia będziemy mogli rozpatrzyć Pańskie podanie o nadanie odznaki.

Cieślak Wincenty w Chróstach. Ponieważ nie zastosował się Pan do wymagań komisyj podanych w Nr. 2 głosu Kan. i Żel., a ponadto dane służby sc zgoła fantastyczne, więc korespondencję przerywamy aż do czasu dostarczenia wymaganych dokumentów.

Jakób Stec w Dąbrowie Górniczej. Ponownie prosimy o wypełnienie i przesłanie kwestjonarjusza z dołączeniem zaświadczenia o służbie w II Korpusie, dla rozpatrzenia przez Komisję Krzyża Kaniowskiego.

Niemczyk Andrzej w Kozach. Dla otrzymania Krzyża Kaniowskiego należy nadesłać dane wymagane przez nasz komunikat umieszczony w Nr. 6 głosu Kan. i Żelig.

Mjr. Łepkowski E. w Małkini. Na pismo z dnia 20. 5. r. b. komunikujemy iż sprawa medali francuskich została ogłoszona w Komunikacie Głosu Kan. i Żelig. Nr. 3 z 1933 r.

Rybeczko Jan — w Szelkowie Nowym. Wyjaśniamy iż statut odznaki IV D. S. Gen. L. Żeligowskiego został opracowany przez Kapitułę Odznaki i zatwierdzony przez p. Generała L. Żeligowskiego w roku 1919 i w myśl statutu w ciągu 15-tu lat odznaki były wydawane. Zmiany tego statutu nie przewidujemy, nabrał już on bowiem znaczenia historycznego.

May Stanisław w Wierzbniku. Po raz ostatni potwierdzamy poprzednią decyzję Komisji. Komisja nie może przyznać Panu prawa do noszenia odznaki Krzyża Kaniowskiego, ponieważ nie może Pan dostarczyć dowodów tej służby.

F. Knapik w Sosnowcu. Na list pański w sprawie „Odznaczeń francuskich dla polaków" powiadamiamy, że ogłoszenie o którem mowa, dotyczyło polaków którzy służyli w armji francuskiej, podobno (bo nie udało nam się jednak niezależnie od rad pańskich, wyjaśnić ostatecznie) ta kategorja wojskowych może i obecnie otrzymać francuskie medale.

Żołnierze II korpusu W. P. i 4 Dywizji Strzelców W. P. jako oddziały W. P. czasowo uczestniczące we wspólnych operacjach wojsk francuskich zasadniczo mają prawo do tych odznaczeń i powinniby je otrzymać. W swoim czasie przed r. 1924 spisy naszych żołnierzy były zgłaszane przez M. S. Wojsk. i zostały im przyznane medale „Interaille", późniejsze starania i obecne interwencje w ambasadzie francuskiej, jeszcze dotychczas skutku nie odniosły. Decyzji władz cudzoziemskich i powodów decyzji nie podejmujemy się omawiać. Kto jest niezadowolony może bezpośrednio starać się i ubiegać o medale.

WYDAWCA: ZWIĄZEK KANIOWCZYKÓW i ŻELIGOWCZYKÓW.
REDAKTOR: LEOPOLD GODNIEWSKI, KPT. REZ.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Warszawa, Złota 14 m. 15. Tel. 296-61. Konto P. K. O. 17.544.

PRZEDPŁATA: miesięcznie 50 gr., półrocznie 3 zł. Egzemplarz pojedynczy 50 gr.

CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 strony 400 zł., ½ strony 250 zł., ¼ strony 150 zł., 1/8 strony 80 zł. Ogłoszenia drobne od wiersza 2 złote.

Drukarnia Współczesna, Sp. z o. o., Warszawa, Szpitalna 10.